

Józef Bańka

Jak według Plotyna Jedno myśli w sposób pierwszy?

Folia Philosophica 17, 7-13

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wstęp

Nikt nie zajmował się analityką naturalnego zwrócenia się do Nadrzeczywistości Jedna tak obszernie jak Plotyn i tak wnikliwie jak on. Jego teoria poznania mistycznego całkowicie usuwała byt – jako hipostazę i rzecz drugorzędą w porządku nadprzyrodzonym – poza obręb rozważań filozoficznych, dzięki czemu w rozpatrywaniu myślenia i samomyślenia się myśli – której rodzaj w sensie ontologicznym nie pozostawiał najmniejszej wątpliwości, jako że sięgał Nadrzeczywistości Jedna – możliwe stało się przeprowadzenie finezyjnych zabiegów metodologicznych porządkowania i najrozmaitszego żonglowania pojęciami, pod warunkiem że zabiegi te nie zawierały jakiegokolwiek doktrynalnej sprzeczności. Tu schodziły się drogi gnostycyzmu trzeciego wieku z ówczesnym eklektyzmem Plotyna, który subtelne różnice metodologiczne, nie stanowiące wówczas przedmiotu zawziętych dyskusji, ale ciekawe z interesującego nas punktu widzenia, sprowadzał do problemu ewentualnej drogi do Absolutu, pogubionego w wędrówce dusz, którą gnostycy opiewali w niekończących się odysejach bytów pośrednich, zwanych eonami¹.

Dlatego ze stanowiska opcji mistycznej dużą rolę w systemie emanacyjnym Plotyna odgrywa henentropia, czyli naturalne zwrócenie się duszy do Nadrzeczywistości Jedna. Jednym ze środków henentropii jest myślenie, tj. rozumne oglądanie Jedna jako źródła wszelkiego bycia. Jest to w istocie powrót do „Tamtego”, kwestią zaś pozostaje, czy „Tamto” (Nadrzeczywiste, Przedwieczne) myśli tak samo, jak myśli „to”, co jest myślącą cząstką duszy. Plotyn daje tu zwięzłą odpowiedź: „Jedno myśli w sposób pierwszy”,

¹ B. F. Garcia: *Plotino y la gnosis*. Buenos Aires 1981, s. 356–357. Teksty greckie cytuję za: F. Creuzer et G. H. Mozer: *Plotini „Enneades”, cum Marsilli Ficini interpretatione castigata*. Parisiis 1855; teksty polskie podaję w tłumaczeniu A. Krokiewicza – Plotyn: *Enneady*. T. 1–2. Warszawa 1959 (En).



JÓZEF BAŃKA

Jak według Plotyna
Jedno myśli w sposób pierwszy?



a drugie – zależy od niego. Gradacja jest tutaj następująca: słowo w duszy naśladuje słowo w Bycie, a słowo mówione idzie za słowem w duszy jako cień. Plotyn pisze tak: „Lecz jedno myśli w sposób pierwszy, a drugie, dzięki temu, w sposób wtóry. Bo jak słowo mówione jest naśladownictwem słowa w duszy, tak i słowo w duszy jest naśladownictwem »słowa« w bycie od niego wyższym.”

ἀλλὰ τὸ μὲν πρώτως, τὸ δὲ παρ'
ἐκείνου ἑτέρως. Ὡ γὰρ ὁ ἐν φωνῇ
λόγος μίμημα τοῦ ἐν ψυχῇ, οὕτω
καὶ ὁ ἐν ψυχῇ μίμημα τοῦ ἐν
ἐτέρῳ.

En I, 2, 3

Boski charakter myślenia

Doskonałość, którą życie otrzymuje od duszy myślącej

Słowo w duszy jako rodzaj myślenia świadczy, iż zostało postawione w centrum recencji ontologicznego – rzeczywistości trójczłonowej, której istotny moment zawiera się w „teraz”. Świadczy o tym dalszy ciąg rozważań Plotyna, z których wynika, iż chodzi mu przede wszystkim o podkreślenie pierwotności czasowej myśli, tj. jej pierwotności przed wszelkim jej odzwierciedleniem w rzeczywistości realnej i o niemieszanie ich obu. Plotyn przede wszystkim wyraźnie dostrzega istnienie całego ciągu określeń kategoryalnych, wskazujących na boski charakter myślenia, i uważa, że czyste idee, którymi posługuje się dusza, to warunek nieodzowny, bo bez niego semantyczny charakter jakiegokolwiek bytu nie daje się konkretnie ująć². To, co jest poznawalne w ramach czystej epistemologii pojęć ogólnych, stanowi raczej semantyczne ramy każdej poszczególnej rzeczy. Idee czyste muszą się w nich zachowywać jako wieczne (terazowe) momenty stanu duszy, która myśli i dzięki owemu myśleniu właśnie upodabnia się do boga. Myśląc bowiem czyste idee, dusza uwalnia się od doznań cielesnych, które wiedzą na manowce. Myślenie czysto teoretyczne jest więc boską właściwością duszy, tak iż nie może w umyśle istnieć nic takiego, co nie byłoby w jakiś sposób ugruntowane w tej boskiej właściwości duszy. „I jeśli ktoś – zakłada Plotyn – nazwie taki właśnie stan duszy, dzięki któremu ona »myśli« i »nie doznaje« w ten sposób, upodobnieniem do boga, to z pewnością nie zbłądzi.”

Τὴν δὲ τοιαύτην διάθεσιν τῆς
ψυχῆς καθ' ἣν νοεῖ τε καὶ ἀπαθη`s
οὕτως ἐστίν, εἴ τις ὁμοίωσιν λέγοι
πρὸς θεόν, οὐκ ἂν ἁμαρτάνοι.

En I, 2, 3

² J. H. Heisre: *Logos and Language in the Philosophy of Plotinus*. Lewiston 1991, s. 93 i nast.

Myślenie jest boską właściwością duszy. Stanowi to jednak tylko pierwszą niezbędną przesłankę właściwego rozeznania w naszym problemie. Następnym krokiem, jaki uczynił Plotyn, by przybliżyć się do kluczowego zagadnienia „upodobnienia do boga”, było postawienie życia w centrum wszelkiej idealnej rzeczywistości. Właśnie w tej kwestii zerwał Plotyn zdecydowanie ze swymi filozoficznymi poprzednikami. Otóż obiektywnie życie stanowi jedyną sferę duchowości, w której doskonałości przypada rola *spiritus movens* zachowania i kontynuacji rozumności, ich odtwarzania, a także dalszego rozwoju ku wyższym formom emanacji³. I właśnie z powodu spełniania tej jedynej w swoim rodzaju funkcji przez życie w strukturze i dynamice procesu stawania się świata jego doskonalenie jest – także od strony duszy myślącej, oglądającej swój świat – rozstrzygającym kryterium wszelkiego postępu w kroczeniu duszy „ku górze”. Ta zbieżność teoretycznych punktów wyjścia w pojmowaniu życia i rozumności świata polega na takim rozpoznanu metafizycznej więzi między duszą i siłą myślącą w toku wszelkiego działania, iż życie ciała z jego wewnętrzną dynamiką ma po stronie psychologicznej swój odpowiednik w radykalnym dążeniu do doskonałości. Zauważmy przede wszystkim, że ze swej istoty życie jest boską właściwością, boskim wątkiem świata. Ale to życie – właśnie – w połączeniu z ciałem, z materią – straciło na swej doskonałości, toteż *a recentiori* wymaga doskonalenia duszy w jej lotnym zrywie „ku górze”. Życie nastawione jest na doskonałość, którą otrzymuje od duszy myślącej. Wyraża to w sposób programowy następujące zapytanie Plotyna: „Cóż bowiem może przyłączyć się jeszcze do doskonałego życia, by było najlepsze?”

Τί γάρ τῆ τελείᾳ ζωῆ ἄν
προσγένοιτο εἰς τὸ ἀρίστη εἶναι.

En I, 4, 3

Antagonistyczna struktura składników natury ludzkiej

To, że nasz powrót do Nadrzeczywistości Jedna ma źródło w samym życiu, nie oznacza, że można, czy wręcz należy pojmować go jako automatyzm sam w sobie. Przeciwnie, wymaga on nie tylko własnego wysiłku duszy, lecz bardzo często też obfituje w najbardziej niespodziewane przeszkody, które wynikają czasem z oporu materii cielesnej, ale przede wszystkim – z zagubienia „pierwszego ogniwa”, które ów powrót do Jedna wyznacza istotom żywym i służy za wewnętrzną wskazówkę, ukierunkowującą pęd życia do swoich prażródeł. Konieczna pod tym względem orientacja na „początek” (zasadę) życia nie może jednak w żadnym wypadku pominąć przypadkowości i indywidualnego zróżnicowania jako jej fundamentu. Trzymający się ziemi instynkt życia, karmiący się powszechnie prozaiczną różnorodnością codzien-

³ H. J. Blumenthal: *Plotinus' Psychology. His Doctrines of the Embodied Soul*. The Hague 1971, s. 153–155.

ności może nawet czasem stanowić siłę odwodzącą od właściwego kierunku dążenia „ku górze”, „ku Jednu”, czymś najważniejszym pozostanie jednak zawsze to wzajemne oddziaływanie, zachodzące nieustannie między poszczególnością istot żywych a ogólnością obrazu Nadrzeczywistości, najczęściej niewysłowionej, nie dającej się sformułować w realnym języku znaczeń codzienności. Plotyn chyba jako pierwszy odkrył drogę istot żywych od codzienności do Nadrzeczywistości i zrozumiał, że tę drogę pokonują w zupełnie innym wymiarze – biegnie bowiem po kole emanacyjnym w odwrotnym niż pytania ontologiczne kierunku, przeocza rodzącą się tutaj, nadzwyczaj skomplikowaną retorykę nicości i niebytu, ujmuje więc ową drogę ku Nadrzeczywistości Jedna immanentnie, zbyt kołowo⁴. Praktyka ta jednak sama z siebie domaga się wręcz jakiegoś obrazu początku, z którym mogłaby pozostawać w zgodzie, jako że wszystkie istoty żywe mają jeden początek, czyli swoje „życie pierwsze”. Choć więc różne żywe istoty żyją niejednakowo, zawsze zmierzają u swego kresu do Jedna: Plotyn pisze: „Dopóki wszystkie żywe istoty posiadają jeden początek, a poza tym nie żyją jednakowo, dopóty ów początek musi być życiem pierwszym i najdoskonalszym.”

ἕως ἂν πάντα τὰ ζῶα ἐκ μιᾶς
ἀρχῆς ἧ, μὴ ἐπίσης δὲ τὰ ἄλλα ζῆ,
ἀνάγκη τὴν ἀρχὴν τὴν πρώτην καὶ
τὴν τελειότητα εἶναι.

En I, 4, 3

Nadanie sferze mitu stosownego wyrazu teoretycznego

Ucieczka przed chaosem ku Jednu

Dusza obecna w ciele przeżywa coś w rodzaju wygnania z raju. Już antagonistyczna struktura składników natury ludzkiej czyni alternatywę owych komponentów czymś nieuniknionym, jako że konkurujące z sobą materia i duch będą zmierzać w odmiennych kierunkach: ku harmonii – duch, ku chaosowi zaś – ciało. Oczywiście, filozofie gnostyckie, mówiące o rozwoju po kole emanacji w górę i w dół, zawierają zwykle – oprócz epizodów upadku i powrotu – także specjalne opisy poświęcone mitologii gromady eonów, pośrednich duchów w tej mitycznej krzątaninie wokół wyróżnionych soterów, wiodących całą resztę ku górze, ku Jednu⁵. Nie dotyka to jednak interesującego nas tematu, nawet jeśli uznaje się, że w tych soterycznych odniesieniach wzajemnych eonów i duchów soterycznych, wynurzających się w procesie powszechnej emanacji, religia gnozy stawia często do dyspozycji filozofii Plotyńskiej swą teoretyczną aparaturę pojęciową, ponieważ filozofia ta stara się

⁴ D. J. O'Meara: *Structures hierarchiques dans la pensee de Plotin*. Leiden 1975, s. 113–116.

⁵ J. Trouillard: *La purification plotinienne*. Paris 1955.

minimalizować obecną w niej warstwę mitologiczną i prawie we wszystkich wypadkach odwołań do sfery mitu zabiega o nadanie jej stosownego wyrazu teoretycznego. Wątki mityczne są tu wprawdzie nadal widoczne, ale wszystko to stanowi zaledwie wtórne, dodatkowe momenty procesu warunkowania zmian w toku emanacji. W znacznie większej mierze chodzi tu o problemy metafizyczne, które pojawiają się w każdorazowo określonym położeniu koła emanacji, w każdorazowo danych sytuacjach, w których znalazła się dusza, gdy tylko oddaliła się od swego źródła – Nadrzeczywistości Jedna⁶. Przede wszystkim jednak w ramach danego jej każdorazowo impulsu światła wątku rozumnego dąży do powrotu i przeżywa zryw „ku górze”, tj. ku harmonii odwiecznej, którą utraciła, opuszczając Jedno i łącząc się z ciałem. Ucieka przed materią jako chaosem ku Jednu, swej praojczyźnie. Plotyn odwołuje się tu do analogii do muzyka, który „uciekając zawsze przed brakiem harmonii i jedności w melodiach i rytmach ściga to, co go nęci doskonałą pełnią rytmu i melodii”.

φεύγοντα δὲ δεῖ τὸ ἀνάρμοστον,
καὶ τὸ μὴ ἔν ἐν τοῖς ἄδομένοις καὶ
ἐν τοῖς ῥυθμοῖς, καὶ τὸ εὐρυθμον καὶ
τὸ εὐσχημον διώκειν.

En I, 3, 1

Siła wszystkich rzeczy, uczestniczących w harmonii świata

Ze względu na naturę świata każda rzecz bierze swój początek z Jedna. Umożliwia ono każdemu jestestwu dochodzenie do właściwej mu doskonałości. Z powstałych w ten sposób szczebli doskonałości wypływa siła wszystkich rzeczy, uczestniczących – każda w swej cząstce – w doskonałości świata i jego harmonii, która dostarcza ram umożliwiających spełnienie owego doskonalenia: harmonią taką jest boski obraz świata, w którym niedoskonałe same w sobie rzeczy, transcendujące bezwonną materię, zyskują duchową perspektywę spełniania w zakorzenionym ontologicznie „tamym” świecie. Tak więc proces tworzenia się świata przebiega w odwrotnym kierunku do chaosu ciemnej *hyle*: ta ostatnia towarzyszy wielkim i bezwonnym masom gwiazd, toteż niektórzy astrologowie, aby odsłonić przed człowiekiem realne pole możliwego działania, uciekają się do znamion ich bezmyślnego biegu; konstruują w ten sposób obraz świata, który – gdyby odpowiadał rzeczywistości – mógłby stać się jakoby gwarancją spełnienia ludzkich życzeń i pragnień⁷. Tymczasem, budując ontologię, filozofia Plotyna idzie w przeciwnym kierunku: odwołuje się do natury świata i jej źródła, które bierze początek w Nadrzeczywistości Jedna. Krytykuje więc astrologów, którzy w pogoni za władzą nad ludzkim losem powierzają harmonię świata ruchom gwiazd, co bezsprzecznie świadczy, iż nie mają najmniejszego pojęcia o naturze świata. Postępują tak, „jakby nie było naczelnego Jedynowład-

⁶ Ch. Rutten: *Les categories du monde sensible dans les „Enneades” de Plotin*. Paris 1961.

⁷ Ch. Parmas: *Pronoia und Providentia*. Leiden 1971, s. 142 i nast.

cy, z którego wyłonił się wszechświat i który umożliwia każdemu jestestwu dochodzenie do jego naturalnej doskonałości oraz działalne ziszczenie jego istoty, za czym się ono znowu jednoczy z Nim – to wszystko znaczy tyle, co burzyć i nie mieć pojęcia o naturze świata, który ma swój początek i pierwszą przyczynę dosięgającą do wszystkich rzeczy.”

ὡςπερ οὐκ ἐπιστατουῦντος ἐνὸς ἀφ’
 οὗ διηρηθῆσθαι τὸ πᾶν, ἐκάστω διδόν –
 τὸς κατὰ φύσιν τὸ αὐτοῦ περαίνειν καὶ
 ἐνεργεῖν τὰ αὐτοῦ, συντεταγμένον αὐ
 μετ’ αὐτοῦ, λύοντος ἐστὶ καὶ ἀγνοοῦντος
 κόσμου φύσιν ἀρχὴν ἔχοντος καὶ αἰτίαν
 πρώτην ἐπὶ πάντα ἰοῦσαν.

En II, 3, 6

Zakończenie

Idea i ogląd – to dla greckiej starożytności właściwie to samo. Rozumie się przy tym samo przez się, że doskonałość oglądu oraz stopień rozpoznania rzeczywistości za pośrednictwem idei są uwarunkowane – w ostateczności – stopniem rozwoju inteligencji duszy, w procesie emanacji bowiem umysł odgrywa w określonym polu możliwości względnie samodzielnią rolę poznawczą. Należy jednak pamiętać, że w takich systemach jak gnostycki możliwy był względnie wysoki poziom rozwoju inteligencji, który mimo to pozostawał we władzy Rozumu wszechświata, jako jego wątek poszczególny dla poszczególniej rzeczy przeznaczony, i który właśnie dlatego nie mógł samodzielnie wpływać na wyznaczone miejscem w kole emanacji postaci bytu. Fakt, że mogło tu chodzić jedynie o pierwsze, niekiedy jeszcze na poły uspio-
 ne impulsy myślowe duszy, w niczym nie umniejsza znaczenia organizatorskiego tych impulsów wobec idei. Impulsy myślowe, przemyślenia duszy o swoim dziele powodują, że dusza – intensyfikując swe myślenie – zbiera w ideach rozproszoną wielością wątków Prarozumność świata. Następnie, za pośrednictwem idei, dusza wraca do Jedna, by móc się skierować w sposób radykalnie prostomyślny ku najistotniejszej dla siebie sprawie – czystemu oglądowi idei. W ideach bowiem dusza przegląda rzeczy i właściwie pędzi żywot, na tym przeglądzie poprzestając.

Józef Bańka

HOW DOES, ACCORDING TO PLOTINUS, THE ONE THINK IN THE FIRST WAY?

Summary

The present article is an attempt to answer the following question: how does Plotinus's theory of cognition remove being – understood as a hypostasis – from the zone of philosophical thinking? The answer boils down to the statement that this was possible owing to the assumption that the soul's natural way to turn to the One is thinking, i.e. a reasoned contemplation of the One as the source of all forms of being. It is in reality a return to the Supernatural, but the question remains whether the Supernatural thinks in the same way as the mind which is a part of the soul. Plotinus gives the following succinct answer: „The One thinks in the first way”, while what comes second thinks in a derivative way. Owing to this distinction a hierarchy of thinking clearly appears: the word in the soul follows the word in Being, while the spoken word follows the word of the soul and can be seen as its shadow. The degree to which the reality is recognised by ideas is ultimately conditioned by the soul's intelligence.

Józef Bańka

WIE, NACH PLOTIN, DENKT DAS EINE AUF ERSTE WEISE?

Zusammenfassung

Ziel des Artikels ist, die Frage zu beantworten, wie plotinische Erkenntnistheorie das als Hypostase verstandenes Sein außer die Rahmen der philosophischen Erwägungen entfernt. Die Antwort lautet: das war möglich dank der Voraussetzung- die Seele wendet sich an das Eine mit Hilfe des Denkens, d.h. vernünftiger Betrachtung des Einen als Quelle von allerleiem Sein. Das ist, im Grunde genommen, Rückkehr zum Überrealen; es bleibt aber Frage, ob diese Überreale genauso denkt wie der Verstand, der ein Teil der Seele ist. Plotin beantwortet die Frage kurz: „Das Eine denkt auf erste Weise”, das Zweite dagegen auf sekundäre Weise. Dank solcher Unterscheidung scheint die Gradation des Denkens klar zu sein: ein Wort in der Seele nachahmt das Wort im Sein, und das gesprochene Wort folgt dem der Seele und ist sein Schatten. Der Grad der Wirklichkeitserkennung über Ideen ist schließlich durch die Entwicklung der Seelenintelligenz bedingt.